

Wiadomość z ostatniej chwili: terroryści zabijają ludzi!

Po wystąpieniu w roli „użytecznych idiotów” i powielaniu propagandy islamistycznej wychodzącej z Gazy, zachodni politycy i „dziennikarze” nagle wpadli w histerię na widok [makabrycznego wideo](#), pokazującego jeszcze jedną „egzekucję” amerykańskiego zakładnika przez dżihadystę.



Terroryści Hamasu dokonują „egzekucji kolaborantów” w mieście Gaza City (zdjęcie: Fox News)

Pomijając „metodę egzekucji” (która także nie jest niczym nowym, [obcinanie głów jest systematycznie stosowane na dużą skalę](#) przez „przyjazną Zachodowi” monarchię saudyjską) co właściwie stanowi tu niespodziankę? Wiadomości z ostatniej chwili: od informacji z [Monachium 1972](#) do [Karaczi 2002](#), do [Gazy 2014](#), to właśnie robią terroryści: porywają i mordują ludzi w z zamiarem siania terroru. To dlatego są nazywani terrorystami (którzy jednak przez osoby wyposażone w osobliwy kompas moralny, cokolwiek zdeorientowane i dezorientujące media, takie jak BBC, nazywani są „bojownikami” – jak gdyby maszerowali w proteście i skandowali hasła, zamiast zarzynać niewinnych ludzi).

W tym konkretnym wideo pokazującym zamordowanie amerykańskiego dziennikarza tak się złożyło, że kat miał brytyjski akcent. No cóż, z pewnością nie powinno to być dla nikogo zaskoczeniem (nie po [7/7](#), [zamordowaniu Lee Rigby](#), itd., itd., itd.), że w szeregach terrorystów są dżihadyści z Zachodu. W całej Europie setki młodych muzułmanów (urodzonych i wychowanych na demokratycznym Zachodzie) dołączają do ISIS, Al-Kaidy, Al-Nusra i innych organizacji terrorystycznych. MI5 sądzi, że stanowią 10% cudzoziemskich „wojowników” w Syrii i Iraku.

To nie bieda

Niektórych „dziennikarzy” w żaden sposób nie skłania to jednak do zmiany ich z góry napisanych tekstów. Lub raczej tekstów podyktowanych przez ich ślepą i sztywną linię ideologiczną – tak ślepą i sztywną, że wisi jak całkowicie nieprzezroczysta zasłona między ich przekonaniem a rzeczywistością, jaką mają przed oczyma. Ta linia ideologiczna, mdląca mieszanka neo-marksizmu i krypto-rasizmu (nazywam to rasizmem marksistowskim) utrzymuje, że brzydkie zachowanie jest po prostu efektem czynników społecznoekonomicznych; a – w umysłach tych neomarksistowskich rasistów – jeśli ktoś nie jest „białym Brytyjczykiem”, to z definicji jest biedny i sfrustrowany.

Weźmy na przykład niejaką Anne Holligan, zatrudnioną – co za niespodzianka! przez dobrą, renomowaną BBC. Kilka dni temu napisała o niepokojach w Holandii: *„Sądzi się, że ponad 100 obywateli holenderskich walczy w różnych grupach w Syrii i Iraku, a setki innych zidentyfikowano jako potencjalnych dżihadystów”*.

To są fakty. Ale potem przychodzi analiza. „Analiza” z ideologiczną sztaampą: *„Wielu młodych muzułmanów mówi mi, że mają trudności w znalezieniu pracy i akceptacji w społeczeństwie holenderskim. Obietnica wspierającej egzystencji, zachwalana przez radykalnych kaznodziejów, działa na bezradnych i zniechęconych. Choć nie ma tam wielkiej ochoty na krwiożerczą postawę, za którą opowiadają się bojownicy Państwa Islamskiego, idea walki w obronie innych muzułmanów, wydaje*

się wzbudzać podziw niektórych młodych ludzi, którzy nie mają nadziei w kraju, ale widzą możliwości za granicą”.

Jasne?? To nie ich wina, ani wina radykalnych kaznodziejów . To dlatego, że ci młodzi muzułmanie nie mogą dostać pracy; to dlatego, że są *“bezradni i zniechęceni”* i *“nie mają nadziei w kraju”*.

Przepraszam? Mówimy o ludziach, którzy urodzili się w Holandii; dla których holenderski jest językiem ojczystym. Holandia jest liberalną demokracją, ekonomicznie rozwiniętym krajem. Ma jedną z najlepszych, najbardziej hojnych sieci solidarności społecznej na całym cholernym świecie! Bezrobocie w Holandii jest znacznie niższe niż w Maroku, Turcji lub Egipcie - krajach, z których pochodzi większość muzułmanów holenderskich; poziom bezrobocia młodzieży należy do najniższych w Europie. Holandia ma drugi w Europie najwyższy odsetek populacji muzułmańskiej - z których olbrzymia większość (także ci, którzy nie byli urodzeni w tym kraju i mówią po holendersku jak w obcym języku) - jest produktywnymi obywatelami. Dlaczego więc ci młodzi ludzie nie mogli dostać pracy? Dlaczego są *„bezradni”*, nie mówiąc już o *„zniechęceniu”* i beznadziei???

Ktoś powinien powiedzieć pani Holligan, że uparte fakty odmawiają podporządkowania się jej ideologicznym, z góry przyjętym sądom. Większość terrorystów nie jest ani uboga, ani bezradna; Osama bin Laden był urodzonym w Arabii Saudyjskiej multimilionerem; Mohamed Atta, jeden z prowadzących zamachów 9/11 był potomkiem bogatej rodziny egipskiej. Czterej sprawcy londyńskich zamachów 7/7 nie byli szczególnie biedni ani szczególnie *„bezbronni”*; ani też 21 mężczyzn, którzy wzięli udział w zamachach bombowych w Madrycie w 2004 r.

Pani Holligan mogłaby się wysilić, by przynajmniej przeczytać raport zatytułowany *„Who are the British jihadists in Syria”* [*Kim są brytyjscy dżihadysty w Syrii*] sporządzony przez jej koleżankę z BBC, Jenny Cuffe. Rozmawiając z dziennikarką *„bojownik”* dżihadu, nazywający siebie Abu Muhadjar, mówi: *„Dorastałem w dość dobrej dzielnicy. Pochodzę z porządnej rodziny, blisko związanej, dobrze wykształconej. Wszyscy w mojej rodzinie są absolwentami uniwersytetów. Uważam to za rodzinę klasy średniej”*.

W pracy przedstawionej na World Federation of Scientists Permanent Monitoring Panel on Terrorism, Scott Atran (dyrektor badań w Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu i wykładowca przy katedrze psychologii, antropologii i zasobów naturalnych University of Michigan) [podsumował](#): *„Badania ekonomisty z Princeton Alana Kruegera i innych nie znajdują żadnej korelacji między dochodem na głowę w kraju a terroryzmem [...] jedno badanie za drugim pokazuje, że terroryści samobójcy i ich pomocnicy nie są ludźmi skrajnie biednymi, niepiśmiennymi lub społecznie wyobcowanymi”*.

Nie należy jednak zwracać pani Holligan głowy takimi dowodami; jest ona tym gatunkiem *“dziennikarza”* (aż nazbyt powszechnego dzisiaj na Zachodzie), dla którego z góry przyjęte opinie liczy się bardziej niż fakty.

Nie jest to też “okupacja”

Oczywiście w sprawie terroryzmu palestyńskiego te same ideologiczne uprzedzenia znajdują dodatkowy argument: sprawcy są nie tylko ubodzy, ale *“okupacja odebrała im nadzieję”*. Cherie Blair (siostra b.premiera Blaira, która przeszła na islam - red.) ujęła to w najmocniejszy - i najbardziej uderzająco głupi - sposób: *„Jak długo młodzi ludzie czują, że nie mają żadnej nadziei poza wysadzeniem się w powietrze, nigdy nie będzie postępu”*.

✘ Ten uśmiechnięty, puciołowaty terrorysta, wysadził się w powietrze w pubie w Tel Awiwie. Nie był *„uciskany Palestyńczykiem”*, ale brytyjskim muzułmaninem, który nigdy nie doświadczył *„okupacji*

izraelskiej”.

(zdjęcie z www.youtube.com)


Widzicie, nie mają wyboru! Po prostu **muszą** wysadzić się w powietrze. Tak, nie zwracaj głowy ideologom zimną logiką faktów. Jak faktem, że wielu zamachowców-samobójców Hamasu w ogóle nie należało do biedaków (ani nie byli „obleżeni” w 2001 r.), ale pochodzili z zamożnych rodzin palestyńskich; nie prezentuj faktów, że zamiast być „przywiedzionymi do rozpacz” przez nie dającą się znieść okupację, niektórzy przybyli z zagranicy, by doświadczyć [lepszego życia](#) na Zachodnim Brzegu; albo prostego faktu, że [inni ludzie](#) są także „okupowani” – i nie wysadzają się w powietrze w [restauracjach](#) ani w [autobusach miejskich](#).

To jest edukacja, głupcze!

Jeśli jednak terroryzm nie jest wyrazem dobrej, starej, marksistowskiej “walki klas”, to co skłania tych ludzi do tak potwornych zbrodni?

Kusi obarczenie winą islamu. W końcu tym, co wszyscy ci terroryści mają wspólne, to jest ich wiara. Wszystkich dziewiętnastu sprawców 11 Września było muzułmanami; muzułmanami byli też czterej terroryści w Londynie oraz ludzie winni zamachów bombowych w pociągach Madrytu. Niemal 200 mężczyzn i kobiet wysadziło się w powietrze, by zabić Izraelczyków; ale żaden z nich nie był chrześcijaninem palestyńskim.

Kusi obwinianie islamu za zepsucie dusz tych ludzi. Jest to jednak powierzchowne i ma skutek odwrotny od zamierzonego. Bowiem, całkiem po prostu, choć terroryści są muzułmanami, olbrzymia większość muzułmanów nie jest terrorystami. Islam jest szeroko rozpowszechnioną religią monoteistyczną, równie złożoną i zróżnicowaną jak chrześcijaństwo lub judaizm; i choć niektóre nurty teologii islamskiej mogą nauczać przemocy, wiele innych tego nie robi.

 Szkoły terroru: dzieci z Gazy pozują z atrapami karabinów na tle tekturowego modelu Kopuły na Skale. Nauczyciele są poza kadrem.... (zdjęcie: The Israel Project, public domain)

Problem, oczywiście, tkwi w edukacji. Problem polega na tym, że te właśnie skrajne nurty islamu, które – podstępnie lub dzięki jawnej sile politycznej i wojskowej – kierują edukacją. Dosłownie [“tresują”](#) swoich adeptów, najpierw piorąc im mózgi, kiedy są małymi dziećmi, potem, kiedy są nastolatkami, a potem, kiedy są młodymi dorosłymi.

I **to** jest problem, którym się nie zajmujemy. Zanurzeni w wiadomości z ostatniej chwili, ani przywódcy, ani dziennikarze zachodni nie poświęcają naprawdę uwagi tej długoterminowej, ale krytycznej sprawie.

Tak, kilku “krajowych” terrorystów może wrócić z Iraku i siać zniszczenie na ulicach Londynu, Paryża lub Amsterdamu; tak, to może zdarzyć się jutro rano. Tak, Hamas może raz jeszcze rozpocząć odpalanie rakiet na miasta izraelskie, równocześnie [masakrując](#) Palestyńczyków, którzy sprzeciwiają się ich rządowi. Tak, ISIS i Al-Kaida mogą nadal obcinać głowy i torturować niewinnych ludzi. To wszystko są najpilniejsze problemy.

Ale podstawową przyczyną jest edukacja. W Londynie, Birmingham, Paryżu i Amsterdamie. Ale jeszcze bardziej w Gazie, na Zachodnim Brzegu, Iraku Północnym i Syrii, Arabii Saudyjskiej i Iranie – ponieważ w tych miejscach islamiści mają wolną rękę, ponieważ w rzeczywistości to oni **kierują** “edukowaniem” (czytaj: zatrutowaniem) młodych, niewinnych umysłów.

Mój zachodni czytelniku: możesz wybrać nie zrobienie niczego w tej sprawie; możesz udawać, że to

zniknie lub że to wcale nie jest problemem. Możesz zbyć to i powiedzieć: „Ale co chcesz, bym zrobił?” Co jednak zrobisz za kilka lat, kiedy nowe, dużo większe pokolenie terrorystów wyleje się z kierowanych przez islamistów Szkół Terroru? Co odpowiesz, kiedy twoje dzieci zapytają cię: „Dlaczego niczego nie zrobiłeś? Dlaczego pozwoliłeś, by problem narastał lawinowo – i przekazałeś go swoim dzieciom???”

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło:

<http://www.listyznaszegosadu.pl/brunatna-fala/wiadomosc-z-ostatniej-chwili-terrorysty-zabijaja-ludzi>



Noru Tsalic - izraelski bloger, obecnie pracuje w Wielkiej Brytanii.